

Opis źródła

Przedstawione poniżej źródło to legenda o św. Florianie. W Polsce została ona wpisana do kopii *Złotej legendy* Jakuba z Voragine. Jakub urodził się najprawdopodobniej w Genui około 1228 r. W 1244 r. wstąpił do zakonu dominikanów. Od 1267 r. – przez dziesięć lat – był prowincjałem Lombardii. Ponownie objął ten urząd w 1281 r. Cztery lata później był wikariuszem generalnym swojego zakonu. W 1291 (lub w 1292) r. został arcybiskupem Genui. Zmarł w 1298 r. W 1816 r. w. został przez papieża Piusa VII ogłoszony błogosławionym. Do historii przeszedł jako autor wspomnianego dzieła *Legenda sanctorum*, znanego bardziej jako *Legenda aurea*, czyli *Złota legenda*. Dzieło powstało około 1266 r. Jest to zbiór opowieści o treści przeważnie hagiograficznej, przeznaczonych do czytania w ciągu roku liturgicznego. Miał on na celu dostarczyć przystępnej lektury, można by powiedzieć – pobożnej rozrywki, która zaciekawia. *Złota legenda*, tłumaczona i wydawana w rozmaitych wersjach oraz wzbogacana nowymi ilustracjami, wywarła olbrzymi wpływ na rozwój hagiografii, sztuki i kultu świętych. Była niezwykle poczytnym dziełem. Dostatecznie szybko zaczęto uzupełniać jej treść nowymi tekstami innych autorów. Bohaterem poniższego utworu jest św. **Florian** z Lauriacum. Urodził się on około 250 r. Był żołnierzem i urzędnikiem rzymskim. Swoje życie spędził na terenie prowincji rzymskiej Noricum (obecna Austria). Według tradycji był oficerem, który stanął w obronie prześladowanych chrześcijan. Przeciwwstawił się rozkazom cesarskim, a ponadto odmówił wyparcia się chrześcijaństwa. Został za to zamordowany, a jego ciało wrzucono do rzeki. Wydarzyć się to miało 4 maja 304 r. Św. Florian jest patronem strażaków. Według legend, już gdy był dzieckiem, ugasił pożar domu, a jako święty uratował węglarza, który wpadł do żaru. Kult św. Floriana jako orędownika w walce z żywiołem ognia upowszechnił się w Europie około XV, w Polsce – zwłaszcza w diecezji krakowskiej – już w XIII w. Pierwotny, autentyczny tekst *Złotej legendy* Jakuba z Voragine nie zawiera legendy o św. Florianie. W jej późniejszych uzupełnieniach występuje tylko bardzo krótka notatka o świętym. W Polsce, w związku z upowszechniającym się kultem św. Floriana, którego relikwie przywieziono w końcu XII w. do Krakowa, odczuwano brak odpowiedniej legendy o tej postaci i szybko wprowadzono ją do *Złotej legendy*. W tym celu posłużono się obcym żywotem, powstałym zapewne w połowie XIII w., czyli współczesnym dziełem Jakuba. Do tego swoiście „importowanego” żywota na przełomie XIV i XV w. dołączyła już czysto polska translacja, zawierająca informacje o młodzieńczej przyjaźni biskupa krakowskiego z przyszłym papieżem, który po objęciu tronu

Piotrowego podarował swojemu koledze cenne relikwie z Rzymu i to pomimo licznych cudów, jakie wydarzały się za ich sprawą¹.

Miejsca wydania i polskie tłumaczenia:

Długosz J., *Vita beatissimi Stanislai Cracoviensis episcopi. Necno[n] legende sanctor[um] Polonie, Hungarie, Bohemie, Moravie, Prussie et Silesie patronor[um].* In *Lombardica historia no[n] c[on]tente*, wyd. J. Haller, Kraków 1511, k. 98v–100v

Passio Floriani, wyd. B. Krusch, w: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores aliquot*, Hanower 1896, s. 65–71.

Translatio sancti Floriani, wyd. W. Kętrzyński, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, Lwów 1884, s. 755–762.

Legenda na dzień św. Floriana, w: Jakub de Voragine, *Złota legenda. Wybór*, tłum. J. Pleziowa, wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia, Warszawa 1955, s. 251–256.

Legenda na dzień św. Floriana, w: Jakub de Voragine, *Złota legenda. Wybór*, tłum. J. Pleziowa, wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia, Warszawa 1983, s. 548–553

Legenda na dzień św. Floriana, w: Jakub de Voragine, *Złota legenda. Wybór*, tłum. J. Pleziowa, wyboru dokonał, przypisami i posłowiem opatrzył M. Plezia, Wrocław 1994, s. 929–940.

Legenda na dzień św. Floriana, w: Jakub de Voragine, *Złota legenda. Wybór*, tłum. J. Pleziowa, wyboru dokonał, przypisami i posłowiem opatrzył M. Plezia, Warszawa 2000, s. 591–596.

Miejsce przechowywania źródła:

Brak informacji o oryginale źródła. Zachowana kopia z XIV w. np. w Archiwum Metropolitalnym w Krakowie, sygn. 147, k. 193v–194v.

Tekst źródła:

Legenda na dzień św. Floriana, w: Jakub de Voragine, *Złota legenda Wybór*, tłum. z jęz. łacińskiego J. Pleziowa, Wrocław 1994, s. 932–940.

¹ *Legenda na dzień św. Floriana*, w: Jakub de Voragine, *Złota legenda. Wybór*, tłum. z jęz. łacińskiego J. Pleziowa, Wrocław 1994, s. 930–931; J. Zbiciak, *Jakub de Voragine*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 7, red. S. Wielgus i in., Lublin 1997, s. 714; M. Plezia, *Wstęp*, w: Jakub de Voragine, *Złota legenda. Wybór*, tłum. J. Pleziowa, wyboru dokonał, przypisami i posłowiem opatrzył M. Plezia, Warszawa 2000, s. 29–30; T. Michałowska, *Literatura polskiego średniowiecza: leksykon*, Warszawa 2011, s. 609–610.

Onego czasu za panowania cesarzy Dioklecjana i Maksymiana nastąpiło wielkie prześladowanie chrześcijan, którzy na rozmaity sposób męczeni pobożnie przyjmowali katusze zadawane im przez tyranów i w ten sposób stawali się uczestnikami obietnic Chrystusowych. Wówczas to jedni kryli się w skalistych górach, inni szukali schronienia w kamienistych jaskiniach i jarach lub też okrutną śmiercią kończyli życie doczesne. Świętość jednak i wiara umacniały swoich zapaśników w cierpliwości, która prowadzi do życia wiecznego. Wówczas bezbożni sędziowie na rozkaz cesarski z wściekłością stawali do walki, a z drugiej strony wychodzili przeciwko nim zapaśnicy Chrystusowi i okazywali się silniejsi od wściekłości tamtych, ponieważ czcigodna ich wiara dawała im zwycięstwo.

Skoro zatem świętokradzkie rozkazy cesarzy Dioklecjana i Maksymiana dotarły do prowincji Noricum Ripense, namiestnik jej Akwilinus udał się do miasta Lauriacum i rozpoczął wielką obławę na chrześcijan. Pochwycono wówczas jedenaście osób spośród wyznawców, którzy po długich i okrutnych mękach wtrąceni zostali do więzienia. Przyłączył się do nich z radością oficer wysokiego stopnia, Florian, który mieszkał w mieście Teria, ale usłyszawszy, co się dzieje w Lauriacum i tam dla imienia Chrystusowego ponieść rozliczne męki. Po czym pożegnawszy się z nimi ruszył w drogę.

A kiedy był już niedaleko od Lauriacum, na moście prowadzącym przez rzekę spotkał żołnierzy, którzy poprzednio służyli pod jego rozkazami, a których teraz wysłano na obławę za chrześcijanami. Zapytał ich tedy, gdzie idą, a oni odparli: Czy nie słyszałeś o rozporządzeniach cesarskich, które przyszły do namiestnika? Na ich podstawie wszyscy muszą publicznie składać bogom ofiary, a jeśli nie zechcą, zginą w rozlicznych mękach. Słyszac to św. Florian rzekł: Bracia i koledzy moi, na cóż szukacie innych? Ja też jestem chrześcijaninem, a mnie macie na miejscu! Oni zaś pochycili go zaraz i zaprowadzili do namiestnika ze słowami: Na cóż mamy szukać innych, skoro dowódca naszego oddziału, Florian, wyznaje, że jest chrześcijaninem? Namiestnik usłyszawszy to, zawołał go do siebie i rzekł: Florianie, na co mają takie rzeczy opowiadać o tobie? Chodź, złóż ofiarę bogom wszechmogącym, jak ja i twoi koledzy wojskowi, abys wraz z nami mógł żyć w pomyślności, a nie zginął zaraz z opornymi, jak to przepisują rozkazy cesarskie. Św. Florian jednak odparł: Ja tego na pewno nie uczynię, a ty rób, co ci nakazano. Wtedy namiestnik rozgniewany kazał go siłą zmusić do złożenia ofiar. Ale św. Florian podniósł głos i rzekł: Panie Boże mój, w Tobie położyłem nadzieję i nie mogę zaprzeczyć Ciębie. Na Twoim teraz jestem ordynansie, Tobie składam chwalebna ofiarę, niechaj strzeże mnie prawica, Twoja, bo imię Twoje błogosławione jest na niebie i na ziemi na wieki. Daj mi, Panie, siłę do znoszenia cierpień i przyjmij mnie pomiędzy świętych i wybranych zapaśników Twoich, którzy przede mną jeszcze nawrócili się i wyznawali święte imię Twoje. Oblecz mnie,

Panie, w białą szatę cnoty i umocnij mnie przez Ducha Świętego, nie pozwól, by diabeł tryumfował nade mną, lecz bądź mi przewodnikiem na drodze sprawiedliwości i umocnij mnie w prawdzie Twojej, abym Ciebie chwalił i Tobie śpiewał pieśń chwały, gdyż Tyś jest błogosławiony na wieki wieków, amen.

Słyszac te słowa namiestnik Akwilinus śmiał się zeń i rzekł: Na co takie głupstwa mówisz, a lekceważysz rozkazy? Złóżże ofiarę bogom! Ale św. Florian odparł: Chociaż służyłem w ludzkim wojsku, potajemnie jednak czciłem mego Boga i dlatego diabeł nie może mnie zupełnie dostać w moc swoją. Nad ciałem moim masz władzę, ale duszy mej nie możesz dotknąć, a w niej tylko Bóg jeden panuje. Rozkazów twoich słucham o tyle, o ile jestem ci to powinien jako żołnierz, ale nikt mnie do tego nie nakłoni, abym złożył ofiarę złym duchom. Prefekt wpadłszy we wściekłość kazał go siec różgami. Ale św. Florian rzekł doń: Gniewaj się i wywieraj zemstę na mym ciełe, ile chcesz, bo już ci mówiłem, że nad nim masz władzę, ale ja cię nie posłuchałem. Jeśli chcesz się przekonać, że się nie lękam twoich mąk, każ zapalić ogień, a ja w imię Pana mego, Jezusa Chrystusa, wstąpię nań. Żołnierze tedy zaczęli go siec, a w czasie chłosty rzekł doń namiestnik: Złóżże bogom ofiarę, Florianie, i uwolnij się od cierpień! Lecz św. Florian odparł: Ja złożę ofiarę Panu memu Jezusowi Chrystusowi, który raczył mi zesłać tę godzinę i tę radość, którą mam teraz. Na to namiestnik kazał go dalej siec. Florian jednak podczas chłosty miał twarz tak pogodną, jak gdyby go coś radowało. Wówczas namiestnik kazał wyłamać mu ramiona ostrymi żelaznymi hakami, ale Florian potem jeszcze bardziej chwalił Boga i głośno przyznał się do wiary chrześcijańskiej.

Niegodziwy namiestnik widząc, że nic wskórać nie może, wydał wyrok, aby go wyprowadzono nad rzekę Enesus i zrzuciono do niej z mostu dnia 4 maja. Św. Florian zaś gdy zapadł na niego taki wyrok, z radością i pogodą podążył do żywota wiecznego, który Bóg obiecał miłującym Go – tak jakby prowadzono go do kąpieli. Skoro zaś przybyli na miejsce, gdzie miano go wrzucić do rzeki, uwiązano mu kamień na szyi. Wtedy św. Florian poprosił żołnierzy, którzy go eskortowali, aby pozwolili mu pomodlić się do Boga. Stanąwszy tedy twarzą ku wschodowi wyciągnął ręce ku niebu i rzekł: Panie Jezu Chryste, przyjmij duszę moją! Modlił się tak blisko przez godzinę, a ci, co go prowadzili, bali się mu przeszkadzać. Nadszedł jednak pewien młodzieniec pełen zacieklego okrucieństwa i powiedział do żołnierzy: Czemu stoicie i nie wypełnacie rozkazów namiestnika? To mówiąc zepchnął go z mostu do rzeki – i natychmiast stracił wzrok. Rzeka zaś przyjąwszy w swe wody męczennika Chrystusowego zadrżała, uniosła ciało jego na swych falach i złożyła je na widocznym miejscu na wielkim głazie. I natychmiast ze zrzędzenia i łaski Bożej nadleciał orzeł i rozpinając skrzydła na kształt krzyża pilnie strzegł przenajświętszego ciała męczennika.

Następnie zaś św. Florian objawił się pewnej pobożnej niewieście imieniem Waleria, prosząc, aby go pochowała w ziemi w mało uczęszczanym miejscu, i dał jej wskazówki, gdzie go znajdzie i gdzie go ma pogrzebać. Niewiasta owa pojąwszy widzenie zaprzęła do wozu swoje bydłeta i pospieszyła nad rzekę Enesus, gdzie odszukała ciało świętego; złożyła je tedy na wóz, a ze strachu przed poganami przykryła je liśćmi i prętami wikliny, udając, że wiezie je na płot do swego ogrodu. W rzeczywistości jednak jechała na miejsce, które w widzeniu wskazał jej święty. Tymczasem w drodze bydłeta zmęczyły się na upale i stanęły nie mogąc już iść dalej. Wówczas niewiasta strapiona zaczęła się modlić do Pana o miłosierdzie i pomoc. A skoro tylko skończyła się modlić, od razu w tymże miejscu wytrysło obfite źródło, które na świadectwo tego cudu do dziś dnia tam istnieje; bydłeta napiły się zeń i mogły iść dalej. Na koniec Waleria przybyła na miejsce wskazane jej przez św. Floriana na grób dla niego i tam z obawy przed szalejącym prześladowaniem pogrzebała go pospiesznie i w ukryciu. Na tym miejscu z łaski Chrystusa Pana, a dzięki zasługom św. Floriana, któremu Pan Jezus udzielił tej mocy, zdarzają się wielkie uzdrowienia i niezliczone jaśniejsza cuda. Chorzy odzyskują siły, dręczeni gorączką wracają do zdrowia, opętani przez szatany doznają uwolnienia i wszyscy, którzy się szczerze pomodlą, za wstawiennictwem św. Floriana doświadczają miłosierdzia Bożego.

Jak donoszą roczniki dziejów i kroniki królów oraz książąt polskich, ciało, czy raczej kości chwalebne rycerza i męczennika św. Floriana zostały przewiezione do Krakowa przez wielbego biskupa Modeny Idziego za czasów najjaśniejszego księcia Kazimierza, zwierzchniego władcy całej Polski, syna Bolesława z przydomkiem Krzywousty – i przez wspomnianego księcia pana Kazimierza oraz wielbego pana Gedkę, podówczas biskupa krakowskiego, przyjęte pobożnie z wielką czcią i okazałością roku Pańskiego 1184. Ów zaś biskup krakowski, kiedy jeszcze wybrał się z Polski na studia do Padwy, spotkał tam późniejszego papieża, Rzymianina rodem, z którym serdecznie się zaprzyjaźnił. Umówili się też między sobą, że ten z nich, który pierwszy osiągnie jakieś wielkie dostojęństwo, weźmie do siebie drugiego i obaj korzystać będą z tego beneficjum. A kiedy ze studiów wrócili do domu, jeden wybrany został w Rzymie na stolicę św. Piotra, a drugi w Polsce na biskupa krakowskiego. Pan papież tedy wedle obietnicy przez posłów wezwał do siebie biskupa krakowskiego, ale ten, pokornie dzięki czyniąc Ojcu świętemu za okazaną mu łaskę, dopowiedział również przez posłów, że obficie jest teraz zaopatrzony w dobra doczesne, a więc w złoto i srebro, i jednego mu tylko brakuje w jego kościele, mianowicie jakiegoś świętego patrona i opiekuna dla całego królestwa. Prosił tedy pobożnie i pokornie, aby papież udzielił mu relikwii któregoś ze świętych męczenników.

Papież zatem przychylił ucha do jego nabożnych prośb i udał się potajemnie ze swymi kardynałami i z posłami polskimi do kościoła św. Wawrzyńca za murami Rzymu, a tam pomodliwszy się wraz z otoczeniem, kazał otworzyć grób św. Wawrzyńca. Następnie dotknął pastorałem biskupim jego ciała, ale św. Wawrzyniec odwrócił od nich swą twarz. Z kolei dotknął pastorałem św. Szczepana, ale ten uczynił to samo. Zasmucili się bardzo na ten widok Polacy, a papież chcąc już zamknąć grobowiec, powiedział do nich: Widzicie tedy, synowie, wolę Bożą; mamy tu dwu znamienitych męczenników i chcieliśmy wam dać jednego z nich – ale żaden nie okazał ochoty. Jest pod nimi jeszcze trzeci, św. Florian, ale tego nie śmiemy ruszyć z obawy przed Rzymianami, bo on działa tu więcej cudów niż każdy z tamtych dwu. Gdy jednak Polacy smutnie spoglądali, św. Florian wyciągnął rękę przez tamtych dwu męczenników, a w ręce tej była karta ze złotym napisem: Ja chcę do Polski. Widząc to papież za zgodą swego otoczenia potajemnie oddał go Polakom, a ci wywieźli go z Rzymu na wozie przykrytego liśćmi i gałęziami.

Ale kiedy jechali ze świętym Bożym przez morze, szatany wołały głośno: Sługo Boży, Florianie, czemu nas dręczysz? Wówczas Polacy zlekli się, aby poganie nie posłyszeli tych głosów na morzu i nie porwali im świętego męczennika. Nie mniej też lękali się w Wenecji, toteż bardzo ostrożnie i ukradkiem wieźli święte relikwie aż do granic Polski. A gdy przybyli na błonia u bram Krakowa, dalej w żaden sposób nie mogli ich powieźć, aż po wielu wysiłkach święty wiedział: Ja z tej strony będę strzegł miasta od Prusów, ale przyjdzie po mnie inny patron tego przesławnego królestwa, który spocznie w swojej katedrze, i on będzie osłaniał i bronił miasto z drugiej strony, mianowicie od pogan i innych ludów. Książę Kazimierz i biskup Gedko wystawili zatem w tym miejscu ku czci świętego męczennika Floriana okazały kościół za murami miasta Krakowa. W tym kościele pozostawili jedno ramię z relikwii, a przy kościele ustanowili prałatów i kanoników, których hojnie uposażyli. Resztę zaś relikwii złożyli na zamku krakowskim pośrodku kościoła katedralnego w okazałej skrzynce marmurowej i na tym miejscu Pan nasz Jezus Chrystus dla zasług św. Floriana wielu łask swych udziela.

Słowniczek pojęć.

Jakub de Voragine – błogosławiony Kościoła katolickiego, pisarz, hagiograf, arcybiskup

Genui: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Jacopo-da-Voragine;3916221.html>

Dioklecjan – cesarz rzymski: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Dioklecjan;3892844.html>

Maksymian – cesarz rzymski: <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/maksymian.html>

Noricum Ripense – kraina między górną Drawą a Dunajem:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Noricum;3948245.html>

Lauriacum – obecnie Lorch, miasto w północnej Austrii:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Florian;3901571.html>

Florian – męczennik, święty Kościoła katolickiego:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Florian;3901571.html>

Ordynans – tu: służba: <https://sjp.pwn.pl/sjp/ordynans;2569914>

Enesus – rzeka, obecnie Aniza (Enns): http://dir.icm.edu.pl/Slownik_geograficzny/Tom_I/38

Modena – miasto w północnych Włoszech:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Modena;3942528.html>

Kazimierz II Sprawiedliwy – zwierzchni książę Polski:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Kazimierz-II-Sprawiedliwy;3921449.html>

Bolesław III Krzywousty – książę polski:

<https://www.biogramy.pl/a/biografia/boleslaw-iii-krzywousty-1086-1138-ksiaze-polski-wiesz>

Gedko – biskup krakowski: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Gedko;3904598.html>

Padwa – miasto w północno-wschodnich Włoszech:

<https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/padwa.html>

Rzymianin – prawdopodobnie chodzi o przyszłego papieża Lucjusza III. Za: Jakub de Voragine, *Złota legenda...*, s. 938. O nim:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Lucjusz-III;3934216.html>

Beneficjum – tu: dobrodzieństwo.

Wawrzyniec – męczennik, święty Kościoła katolickiego:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Wawrzyniec;3994353.html>

Szczepan – męczennik, święty Kościoła katolickiego:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Szczepan;3982675.html>

Prusowie – lud bałtycki: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Prusowie;3963063.html>

Pralaci – wyżsi duchowni w Kościele katolickim:

<https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/pr%C5%82aci.html>

Kanonicy – członkowie kapituły przy kościele katedralnym lub kolegiackim:

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kanonik;3919908.html>

Pytania do źródła.

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Na podstawie przedstawionego źródła scharakteryzuj rolę władców i Kościoła w przezwyciężaniu rozbitcia politycznego ziem polskich?

2. Jakie przyczyny mogły stać za chęcią posiadania relikwii przez władców świeckich i hierarchów Kościoła?

3. Jakie znasz rodzaje relikwii?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. Scharakteryzuj krótko zmiany w położeniu religii chrześcijańskiej w państwie rzymskim (od religii prześladowanej, poprzez tolerowaną, do panującej).

2. Wymień znane Ci miejsca w Polsce związane z kultem religijnym słynących z relikwii świętych?

3. Kim był wspomniany w tekście źródła „inny patron tego przesławnego królestwa”, który miał przyjść po św. Florianie?

Wskazówki:

Odpowiadając na ostatnie pytanie, weź pod uwagę datę sprowadzenia relikwii św. Floriana do Krakowa.

Literatura pomocnicza:

Dobrowolski K., *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI w.*, Warszawa 1923, s. 29–146.

Gacka D., *Literackie przejawy kultu św. Floriana w średniowiecznej Polsce*, „Pamiętnik Literacki” 2005, R. 96, z. 2, s. 173–181 (

Ulicki B., *Święty Florian od średniowiecza do współczesności*, Warszawa–Struga 1991, s. 4–93.

Najważniejsze cezury.

Dwa najważniejsze wydarzenia, jakie przedstawia omawiane źródło, to śmierć św. Floriana w 304 i sprowadzenie jego relikwii do Krakowa w 1184 r. W 304 oprócz śmierci tak znanego powszechnie męczennika, jak patron strażaków, miało miejsce – po wydanym rok wcześniej edyktie Dioklecjana – dalsze prześladowanie na wielką skalę chrześcijan. Burzono wówczas kościoły, palono święte księgi, chrześcijan sprawujących publiczne urzędy pozbawiano stanowisk, więziono kapłanów, torturowano, a nawet pozbawiano życia wyznawców Chrystusa. Śmierć poniosło wówczas wielu przyszłych błogosławionych i świętych, np. św. Cyprian z Antiochii, św. Wit, św. Feliks, czy św. Justyna. W tym samym roku w Chinach Liu

Yuan stanął na czele rebelii Xiongnu i założył państwo Han Zhao. Był to początek okresu największego rozbicia dzielnicowego w Chinach, znanego jako Szesnaście Królestw. W 1184 r. księciem zwierzchnim w Polsce był Kazimierz II Sprawiedliwy. W tym samym roku w Gruzji rozpoczęły się znakomite rządy królowej Tamary, uchodzące za „złoty okres” w historii tego kraju. Także wówczas, wspomniany w powyższym źródle papież Lucjusz III wydał dekret „Ad abolendam haeresium”, określający procedury inkwizycji oraz ekskomunikował waldensów.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Karolina Maciaszek